



The Holy See

SPOTKANIE MODLITEWNE W INTENCJI POKOJU

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA

Watykan, 8 czerwca 2014 r.

*Panowie Prezydenci,
Wasza Świątobliwość,
Bracia i Siostry!*

Witam was z wielką radością i pragnę przyjąć was oraz czcigodne delegacje, które wam towarzyszą, z taką samą serdeczną gościnnością, jaką mi okazaliście podczas mojej niedawno zakończonej pielgrzymki do Ziemi Świętej.

Dziękuję wam z głębi serca za przyjęcie mojego zaproszenia do przybycia tutaj, byśmy razem prosili Boga o dar pokoju. Mam nadzieję, że to spotkanie będzie początkiem nowej drogi w poszukiwaniu tego, co jednoczy, by pokonać to, to dzieli.

I dziękuję Waszej Świątobliwości, czcigodny bracie Bartłomieju, za przybycie tu, by wraz ze mną przywitać tych dostojnych gości. Obecność Waszej Świątobliwości jest wielkim darem, cennym wsparciem, i jest też świadectwem naszego podążania jako chrześcijanie do pełnej jedności.

Wasza obecność, panowie prezydenci, jest wielkim znakiem braterstwa, jaki dajecie jako synowie Abrahama, i konkretnym wyrazem ufności w Boga, Pana historii, który dziś patrzy na nas jako na tych, którzy są dla siebie braćmi i pragnie poprowadzić nas swoimi drogami.

Temu naszemu spotkaniu na modlitwie o pokój w Ziemi Świętej, na Bliskim Wschodzie i na całym świecie towarzyszy modlitwa bardzo wielu osób wywodzących się z różnych kultur, ojczyzn, języków i religii: osób, które modliły się w intencji tego spotkania i które teraz są z nami zjednoczone, prosząc o to samo. Spotkanie to odpowiada na gorące pragnienie tych, którzy dążą

do pokoju i marzą o świecie, w którym mężczyźni i kobiety będą mogli żyć jako bracia, a nie jako przeciwnicy bądź wrogowie.

Panowie prezydenci, świat jest dziedzictwem, które otrzymaliśmy od naszych przodków, lecz jest także pożyczką zaciągniętą u naszych dzieci: dzieci, które są zmęczone i wyczerpane przez konflikty i pragną, by nadszedł świt pokoju; dzieci, które proszą nas, byśmy zburzyli mury wrogości i poszli drogą dialogu i pokoju, aby zatriumfowały miłość i przyjaźń.

Wiele, zbyt wiele z tych dzieci poległo jako niewinne ofiary wojny i przemocy, jak rośliny zerwane w pełni rozkwitu. Naszym obowiązkiem jest postępować tak, by ich ofiara nie poszła na marne. Niech pamięć o nich napełni nas odwagą, której wymaga pokój, siłą potrzebną do wytrwania w dialogu za wszelką cenę, cierpliwością konieczną, by codziennie tworzyć coraz trwalsze podstawy nacechowanego szacunkiem i pokojowego współistnienia, na chwałę Bożą i dla dobra wszystkich.

Do budowania pokoju potrzebna jest odwaga, o wiele większa niż do prowadzenia wojny. Potrzebna jest odwaga, by mówić «tak» spotkaniu i «nie» konfliktom; «tak» dialogowi i «nie» przemocy; «tak» negocjacom i «nie» wrogości; «tak» poszanowaniu traktatów i «nie» prowokacjom; «tak» szczerości i «nie» dwulicowości. Do tego wszystkiego potrzebna jest odwaga, wielki hart ducha.

Historia uczy nas, że same nasze siły są niewystarczające. Wiele razy byliśmy już blisko osiągnięcia pokoju, lecz szatan różnymi sposobami zdołał to uniemożliwić. Dlatego jesteśmy tutaj, wiemy i wierzymy bowiem, że potrzebujemy pomocy Boga. Nie uchylamy się od naszej odpowiedzialności, lecz nasza prośba do Boga jest aktem najwyższej odpowiedzialności, przed naszymi sumieniami i naszymi ludami. Usłyszeliśmy wezwanie i musimy na nie odpowiedzieć: jest to wezwanie, by przerwać spiralę nienawiści i przemocy, by przerwać ją jednym słowem: «brat». Lecz by wypowiedzieć to słowo, wszyscy musimy podnieść wzrok ku niebu i uznać, że jesteśmy dziećmi tego samego, jedyne Ojca.

Do Niego, w Duchu Jezusa Chrystusa, zwracam się, prosząc o wstawiennictwo Najświętszą Maryję Pannę, Córkę Ziemi Świętej i naszą Matkę.

Panie Boże pokoju, wysłuchaj naszego błagania!

Wielokrotnie i przez wiele lat próbowaliśmy rozwiązywać nasze konflikty za pomocą naszych tylko sił, a także przy użyciu naszej broni; tak wiele było mrocznych momentów i wrogości; polało się tyle krwi; tyle istnień ludzkich złamanych, tyle pogrzebanych nadziei... nasze wysiłki okazały się daremne. Teraz, o Panie, pomóż nam Ty! Obdarz nas Twoim pokojem, naucz nas pokoju, prowadź nas do pokoju. Otwórz nam oczy i serca i daj nam odwagę, byśmy powiedzieli: «nigdy więcej wojny»; «wojna niszczy wszystko!». Napełnij nas odwagą do czynienia konkretnych gestów, by budować pokój. Panie, Boże Abrahama i Proroków, Boże, który jesteś Miłością i nas

stworzyłeś, i który wzywasz nas, byśmy żyli jak bracia, daj nam siłę, byśmy codziennie byli twórcami pokoju; daj nam zdolność do patrzenia z życzliwością na wszystkich braci, których spotykamy na naszej drodze. Spraw, byśmy byli gotowi słuchać wołania naszych rodaków, którzy proszą nas o zamienienie broni w narzędzia pokoju, naszych lęków w ufność, a naszych napięć w przebaczenie. Spraw, by nie gasł w nas płomień nadziei, byśmy z cierpliwą wytrwałością wybierali dialog i pojednanie, ażeby nareszcie zwyciężył pokój. I niech z serca każdego człowieka wyparte zostaną słowa: podział, nienawiść, wojna! Panie, dokonaj rozbrojenia języka i rąk, odnow serca i umysły, aby słowem, które pozwala nam się spotykać, było zawsze słowo «brat», a stylem naszego życia stał się: szalom, pokój, salam! Amen.